

Kazachstan ponownie zaostrza politykę wobec inwestorów w sektorze naftowo-gazowym

Aleksandra Jarosiewicz

Ostatnie decyzje władz Kazachstanu (m.in. anulowanie licencji kilkunastu firmom energetycznym) pokazują, że po okresie łagodnej polityki wobec inwestorów w czasie kryzysu gospodarczego Kazachstan powraca do polityki, która ma na celu zwiększenie kontroli państwa nad sektorem energetycznym i maksymalizację zysków przez państwo. Dążeniem władz w Astanie jest także zwiększenie udziału państwowej spółki KazMunaiGaz w wydobywaniu surowca. Należy się spodziewać, że wraz z poprawą sytuacji gospodarczej kazaski rząd będzie jeszcze bardziej zaostrzał dotychczasową politykę protekcjonizmu państwowego wobec sektora energetycznego. Mimo to Kazachstanowi nie grozi odpływ dużych inwestycji zagranicznych ze względu na wciąż relatywnie korzystny klimat inwestycyjny i duży potencjał wzrostu wydobywania ropy i gazu.

Ponowne przykręcanie śruby

Powrót do polityki przykręcania śruby inwestorom zagranicznym (zainicjowanej na początku dekady i zahamowanej przez kryzys) rozpoczął się na początku roku, gdy Astana zapowiedziała kontrolę wszystkich obowiązujących kontraktów na prace poszukiwawcze i wydobywcze (ok. 170). W efekcie 22 lipca anulowano kilkanaście licencji (m.in. dla Max Petroleum) oraz udzielono ponad stu ostrzeżeń firmom naftowym, operującym w Kazachstanie. Jest to odejście od dotychczasowej, łagodniejszej polityki Astany renegocjacji warunków kontraktów z firmami mającymi problemy z wywiązaniem się ze zobowiązań.

Oprócz tego 14 lipca rząd podniósł cło na eksport ropy ze stawki zerowej (obowiązującej od stycznia 2009) do kwoty 19 USD za tonę i objął nim wszystkich producentów (wcześniej tylko około połowy eksportowanej z kraju ropy objęte było cłem). Decyzja ta wywołała sprzeciw największych producentów ropy – konsorcjum Tengizchevroil oraz Karachaganak Petroleum Operating (KPO), których kontrakty (typu Production Sharing Agreement) zawarte w latach 90. gwarantują zwolnienie z obowiązku płacenia cła.

Ponadto Astana wszczęła postępowania karne przeciwko największym konsorcjom wydobywczym – KPO oraz Tengizchevroil (w lipcu oskarżono firmę o przekroczenie limitów wydobywania ropy na kwotę 1,4 mld USD). Celem jest w przypadku KPO zmuszenie konsorcjum do sprzedaży udziałów (w granicach 10–30%) państwowemu koncernowi KazMunaiGaz w jednym z trzech największych złóż w Kazachstanie – Karaczaganak. Z kolei w przypadku Tengizchevroil Astana chce przełamać opór konsorcjum wobec płacenia cła, a

także prawdopodobnie przekonać do popieranych przez Kazachstan opcji eksportu ropy (np. transportu ropy przez kontrolowany przez KazMunaiGaz terminal naftowy w Batumi). Dotychczasowe działania władz godzą głównie w zachodnie koncerny naftowe, które najwcześniej zainwestowały w Kazachstanie (w latach 90., gdy rząd był słaby i dramatycznie potrzebował inwestycji) i do tej pory cieszyły się szczególnie korzystnymi zasadami inwestowania. Ponadto relatywnie najsilniej skutki nowej polityki odczuwają małe firmy wydobywcze, które w czasie kryzysu borykały się z brakiem środków, co spowodowało, że nie mogły na czas wywiązać się z zobowiązań.

Powrót do starej strategii

Zainicjowana na początku roku przez kazaski rząd polityka wobec inwestorów zagranicznych jest powrotem i rozwinięciem realizowanej od początku obecnej dekady strategii zwiększania kontroli nad sektorem energetycznym i maksymalizacji zysków. Temu celowi służyły zmiany w prawie dokonane m.in. w latach 2005 i 2007. Na czas kryzysu gospodarczego Kazachstan złagodził jednak rygorystyczną politykę wobec sektora (m.in. wyzerował cła na eksport ropy), aby pomóc inwestorom przetrwać dramatyczny spadek cen ropy. Obecnie Astana powraca do dawnej strategii i skupia się przede wszystkim na maksymalizacji zysków z sektora energetycznego – temu celowi ma służyć podniesienie ceł na eksport surowca, a także działania na rzecz zwiększenia udziału KazMunaiGazu w wydobyciu ropy w kraju poprzez wejście do największych konsorcjów wydobywczych. Prawdopodobnie w swojej polityce Astana wzoruje się na działaniach władz rosyjskich, jednak powiela je w łagodniejszej wersji. Co istotne, zaostrzaniu kursu wobec inwestorów zachodnich sprzyja pojawienie się alternatywnych źródeł inwestycji w sektor wydobywczy – przede wszystkim spółek chińskich, które godzą się na szereg żądań Astany. Rozwinięciu współpracy z Chinami sprzyjał kryzys gospodarczy, w czasie którego Państwo Środka wyrosło na najważniejszego partnera gospodarczego Kazachstanu.

Konsekwencje

Podejmowane przez Astanę działania pogarszają klimat inwestycyjny w kraju (pogwałcenie kontraktów z lat 90. stawia m.in. pytanie o respektowanie przez Kazachstan zawartych umów). Mimo to Kazachstanowi nie grozi odpływ dużych inwestycji zagranicznych, ponieważ wciąż na tle sąsiedniej Rosji klimat inwestycyjny jest relatywnie korzystny. Inwestycjom sprzyjają także bardzo dobre perspektywy wzrostu wydobycia surowca (z obecnych ok. 80 mln ton do 180 mln ton ropy rocznie w ciągu najbliższej dekady), a także dość elastyczna polityka wobec sektora (najlepszym tego świadectwem jest dużo szybsza niż w Rosji reakcja na spadek cen ropy we wrześniu 2008 roku i obniżka cła). Efektem prowadzonej polityki może być natomiast spadek zainteresowania inwestycjami w Kazachstanie wśród małych, niezbyt silnych kapitałowo firm, nie mających bezpośrednich kontaktów z władzami w Astanie. W przyszłości należy się spodziewać kontynuacji oraz zaostrzania przez Astanę polityki protekcjonizmu państwowego wobec sektora energetycznego.